Nr. 36. Kraków, Poniedziałek 17 Lutego 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11 DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3341. RED 190.

Piłsudski złoży władzę we czwartek.

Warszawa dn. 16 lutego.

Pisma warszawskie donoszą: **Komendant Piłsudski złoży we czwartek władzę w ręce ukonstytuowanego już Sejmu.**

Zawiadomił o tem marszałka Sejmu, pos. Trąmpczyńskiego, oraz wicemarszałków w sobotę, gdy przyszli zawiadomić kom. Piłsudskiego o ukonstytuowaniu się prezydyum Sejmu.

Wiadomości ze Śląska cieszyńskiego.

Koalicya a tymczasowy układ paryski.

P. Jerzy Warchałowski, jeden z delegatów paryskich Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego po kilkutygodniowym pobycie w Paryżu, przybył w misyi Komitetu Narodowego, dnia 12 bm. do Cieszyna w wilię przyjazdu komisyi koalicyjnej. W Cieszynie brał udział w przyjęciu przez misyę polskiej deputacyi z nielicznymi wówczas jeszcze członkami Rady Narodowej z p. Dr Janem Michejdą na czele, jak również w informowaniu Misyi o stosunkach miejscowych i przedstawianiu żądań i postulatów.

P. Warchałowski bawi od wczoraj w Krakowie. W sprawie paktu paryskiego z dnia 31 stycznia wyjaśnia, że pakt ten należy rozumieć jako **decyzyę mocarstw tymczasowo, może na czas nawet bardzo krótki, regulującą stosunki na Śląsku, którą obie strony po przedstawieniu swoich żądań i argumentów musiały przyjąć.** Niejasności tej ugody mają być przez komisyę koalicyjną na miejscu wspólnie z reprezentantami obu narodów wyświetlone. Delegaci polscy w Paryżu pojmując całą doniosłość sprawy Cieszyńskiej, dokładali największych starań, aby sprawę możliwie korzystnie załatwić. Na samą redakcyę przedłożonego im tekstu ugody, nie mieli bezpośredniego wpływu, a pozbawieni byli w dodatku, z powodu przecięcia przez Czechów komunikacyi osobowej i telegraficznej, autentycznych wiadomości z kraju o przebiegu ostatnich wypadków, podczas, gdy strona przeciwna rozporządzała materyałem informacyjnym bezpośrednim. Komisya koalicyjna pragnie sprawę rozwiazać z największą bezstronnością. Trudności jednak są ogromne z powodu skomplikowanych stosunków miejscowych. Spodziewamy się, że z chwilą zupełnego usunięcia się wojsk czeskich z Cieszyna, co może nastąpić już jutro i powrotu pełnej Rady Narodowej, zadanie Komisyi będzie ułatwione i bezstronność w ocenie sytuacyi zapewniona. Korzystnem również jest obecność w Cieszynie bar. Dangla, przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

Paderewski w sprawie Śląska.

Prezydent miasta p. Federowicz, który przybył do Krakowa, udzielił nam następujących informacyi:

„Byłem onegdaj na dłuższem posłuchaniu u prezyd. Paderewskiego i kom Piłsudskiego.

Prezyd. Paderewski zakomunikował mi zaraz z początku **żywe niezadowolenie z uchwały Rady miejskiej, wyrażającej komitetowi w Paryżu i rządowi ubolewanie.** Prezyd. Paderewski dziwił się, jak Kraków **mógł podobne kamienie rzucać pod nogi rządowi polskiemu.**

Przy tej sposobności wyjaśnił sprawę Śląska. Przypomniał, że ententa zarówno nam. jak i Czechom przyznała zasadniczo **granice historyczne: nam z r. 1772. W granicach tych nie ma Śląska.** Sytuacyę poprawiła ugoda Rady Narodowej śląskiej z czeskim „Narodnim Vyborem" z 5 listopada, mocą której Śląsk tymczasowo został podzielony. Naprawdę wygraliśmy Śląsk dopiero obecnie. **Przelana krew, postawa ludności śląskiej zadecydowały o losie Śląska.** Mam pełną nadzieję, że Śląsk będzie nasz".

Przy końcu odczytał prezyd. Paderwski list Massaryka, pisany w języku angielskim. Massaryk przesyła prezyd. Paderewskiemu wyrazy czci i poważania. Spodziewa się, że te **„bagatelki"** co do **Śląska i Orawy** nie zamącą przyszłych kordyalnych stosunków Polski z Czechami. — **Czesi poddadzą się bez wszelkich zastrzeżeń wyrokowi ententy.**

I zatem Piłsudski zapewnił posła Federowicza, że **pragnie jak najprędzej złożyć władzę w ręce Sejmu** i objąć komendę armii, idącej na Grodno i Wilno.

Z innego źródła dowiadujemy się, że prezyd. **Paderewski także i delegatom Rady Narodowej** Cieszyńskiej, ks. Londzinowi i Dr Kluszyńskiemu **bardzo ostro wytknął ogłoszenie protestu przeciw** wyrokowi koalicyi **i polskiemu delegatowi na** kongresie.

Odezwa misyi międzykoalicyjnej.

W dwa dni po swym przyjeździe wydała misya ententy w Cieszynei następującą odezwę:

Komisya międzykoalicyjna dla spraw Księstwa Cieszyńskiego, wyznaczona i upełnomocniona przez konferencyę pokojową w Paryżu pozdrawia niniejszem ludność miasta Cieszyna i kraju cieszyńskiego i zapewnia ją, że będzie się starała wedle możności spełnić obowiązki na nie włożone przez konferencyę pokojową bezstronnie i życzliwie.

Komisya będzie rozpatrywała sprawy wszystkich narodowości z jednakową bezstronnością i troskliwością. Jej celem jest doprowadzić do ostatecznego rozwiązania wszystkich zadań, aby osiągnąć pokój, dobrobyt i sprawiedliwość.

Dla zapewnienia tego wyniku Komisya oczekuje, że wszystkie stronnictwa będą jej pomocne i unikać będą wszelkich manifestacyi, któreby mogły zakłócić spokój. Jest rzeczą wielkiej wagi, aby podczas tego przejściowego okresu panował najzupełniejszy spokój i porządek, w przeciwnym razie praca Komisyi będzie bardzo utrudniona.

Komisya dla tej samej przyczyny prosi wszystkich robotników fabrycznych i kopalnianych, aby podjęli pracę celem osiągnięcia największej wydajności, co jest niezbędne dla dobra zarówno Czecho-Słowaków, jak Polaków, jak Niemców. Ludność bowiem nie może być dobrze odżywioną i zadowolnioną bez odnowienia i utrzymania przemysłu.

Komisya pozwala sobie zwrócić uwagę, że wszelkie gwałty lub podburzania z jakiejkolwiekbądź strony mogą tylko wywrzeć jak najgorsze wrażenie na konferencyę pokojową w Paryżu i zaszkodzić tym, którzy się takich czynów dopuszczą.

Podpisano w Cieszynie, 14 lutego. 1919. r.

F. Grenard przedstawiciel Republiki francuskiej, M. A. Coolidge przedst. Stanów Zjedn. Ameryki, B. J. B. Coulcon przedst. Wielkiej Brytanii, ppułk.

Komisya międzykoalicyjna w Cieszynie.

Misya koalicyjna w Cieszynie.

Cieszyn, 16 lutego.

Jak było do przewidzenia, Czesi, mimo, iż według postanowień Tymczasowego układu paryskiego winni byli wojska swe wycofać natychmiast poza nową linię demarkacyjną, pozostali dotychczas na linii bojowej, bylo tylko z miejsca wystąpić przy powitaniu misyi ententy w Cieszynie jako „prawowici" posiadacze Śląska i niedopuścić do zaznaczenia polskości Śląska. I jakkolwiek częściowe się im to udało, albowiem gdy dn. 12 b. m. (a więc dzień przed oficyalną zapowiedzią) misya przybyła niespodziewanie automobilami do Cieszyna, powitały ją tylko oddziały wojska czeskiego i grono samozwańczych „gospodarzy" miasta z uzurpatorem Szramkiem na czele i jakkolwiek po przybyciu misyi szczelnie odcięto ją od świata, otaczając hotel czeskim kordonem wojskowym, mimo to Polonia miejscowa natychmiast rozpoczęła skutecznie działać.

Mianowicie zdołał przedostać się do hotelu starosta polski p. Żórawski i przedstawić się komisyi w swoim charakterze urzędowym.

Traf zdarzył, że tegoż dnia rano przybył do Cieszyna wprost z Paryża w misyi Polskiego Komitetu Narodowego drugi delegat Rady Narodowej p. Jerzy Warchałowski (pierwszy delegat prof. Gustaw Szura pozostał w Paryżu zajęty przygotowaniom expose o Śląsku na konferencyę pokojową). P. Warchałowskiemu udało się również widzieć i rozmówić z przewodniczącym Komisyi aliantów, którym jest p. Grenard, były konsul francuski w Moskwie. Polską deputacyę powitalną zapowiedziano na dzień następny.

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o przybyciu Komisyi. Od samego rana zaczęły się gromadzić na Rynku cieszyńskim tłumy polskiej ludności. Przybyli liczni wójtowie, robotnicy, ludność miejska oraz wiejska z 89 gmin, wreszcie szereg osób, świeżo wypuszczonych z więzienia, wśród nich prezydent rządu polskiego Dr Michejda, pp. Piątkowski, Zabawski, ks. Brzuska, St. Kirkor i inni. Na polskim Domu Narodowym wywieszono chorągwie polską, francuską, angielską, amerykańską i włoską.

Przyjęcie deputacyi odbyło się popołudniu w hotelu „Pod jeleniem". Prowadził deputacyę Dr Jan Michejda, a składali ją obecni w Cieszynie członkowie Rady Narodowej, Komitet tymczasowy z dyr. Domagalskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa obu wyznań, przedstawiciel robotników, wójtowie.

Dr Michejda imieniem ludności polskiej na Śląsku w gorących słowach powitał przybyłą Komisyę, wyrażając żal, że nie z winy polskiej, nie było danem ani jemu, ani Radzie Narodowej, ani ludności polskiej przywitać Komisyę w chwili jej przybycia na ziemię polską. 50 lat — mówił Dr Michejda — pracowali Polacy na Śląsku wspólnie z Czechami, aby zrzucić jarzmo austryackie, oni na swojej ziemi na Śląsku Opawskim, my na swojej ziemi Ciesyńskiej. A gdy się to stało, oba narody celem tymczasowego uregulowania wzajemnych stosunków lokalnych w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, zawarły układ prowizoryczny dnia 5 listopada 1918 r. Nagle, w chwili dla Polski najkrytyczniejszej, gdy prowadzi wojnę na trzech frontach, napadli Śląsk Cieszyński Czesi i zagarnęli zbrojnie, dzięki ogromnej przewadze liczebnej, większą część kraju, uwięziwszy przywódców polskich, wielu członków Rady Narodowej i ogromną ilość innych osób. Przeciwko temu najazdowi i złamaniu układu zanosi mówca uroczysty protest, żąda przywrócenia władz polskich, powrotu Rady Narodowej, objęcia urzędowania przez siebie, jako prezydenta rządu polskiego na Śląsku, wycofania wojsk czeskich, restytucyi układu z 5 listop. i wypuszczenia natychmiast wszystkich więźniów, wymieniając specyalnie więzionych dotąd inżynierów Kiedronia i Sykałę wraz z żonami. Nadmienił w końcu, że Polacy nie mają zamiaru wpływania na swobodny sąd Komisyi, wierząc, że samo zbadanie nagich faktów i poznanie szczegółowe stosunków wypaść musi na korzyść Polaków, ale praca Komisyi dopiero wówczas będzie skutecznią, gdy Polacy będą mieli możność zupełnie swobodnego wypowiedzenia się, nie zaś pod bagnetami czeskimi. Kończąc Dr Michejda złożył na ręce przewodniczącego Komisyi memoryał przygotowany przez Komitet tymczasowy.

Następnie imieniem delegacyi robotników polskich odczytał p. Warchałowski powitanie w języku francuskim, wraz z żądaniami robotników, zgodnymi najzupełniej z postulatami, przedstawionymi przez Dra Michejdę, a kończącymi się oświadczeniem, że strajk górników trwający od 8 b. m. w Karwinie i Suchej Górnej, ma charakter polityczno-narodowy jest manifestacyą przeciwko okupacyi czeskiej, a zaniechany zostanie z chwilą, gdy żądania narodowe robotników będą spełnione.

Przewodniczący Komisyi aliantów w nadzwyczaj uprzejmych słowach podziękował deputacyi za powitanie. Komisya przyjmuje do wiadomości wyrażone życzenia, nie będzie wprawdzie w możności definitywnego uregulowania stosunków czesko-polskich wywołanych znanym konfliktem, gdyż zadaniem jej głównem jest zbadanie tego konfliktu i przygotowanie materyału na kongres pokojowy, ale dołoży wszelkich starań, o ile to będzie w jej mocy, aby życzeniom polskim stało się zadość, uważa pakt zawarty w Paryżu za chwilowe tylko załatwienie konfliktu. Przywódcy i ludność polska będą mieli swobodny dostęp do Komisyi, zapowiedziana interwencya o wypuszczenie natychmiastowe reszty więźniów. Na zapytanie, kiedy usunięte zostanie wojsko czeskie, odpowiedział, że jutro oczekuje przedstawicieli sił zbrojnych polskich i z nimi tę sprawę ureguluje.

Następnie do zebranych na rynku tłumów przemówił p. Piątkowski podając przebieg przyjęcia deputacyi przez Komisyę, poczem przemawiali pp. Teller i Regerowa.

Zgromadzenie zakończyło się okrzykami na cześć Polski i koalicyi.

Oburzenie wywołała wieść, że liczne kompanie ludowe przybyłe z okolic, nie zostały puszczone do miasta przez patrole czeskie.

Prowokacya niemiecka.

Cieszyn, 16 lutego.

Wśród ludności polskiej Śląska oburzenie wywołało stanowisko burmistrza Cieszyna, Niemca Gamrotha, który nie tylko polecił wywiesić na cieszyńskiej wieży ratuszowej obok wywieszonej przez Czechów chorągwi czeskiej, chorągiew o barwach niemieckich, ale nadto powitał misyę następującą, prowokującą ludność polską przemową.

„W imieniu moich współobywateli i obywateli Trzyńca (!) i Jabłonkowa (!) mam zaszczyt powitać Was w murach miasta Cieszyna. Przychodzicie moi Panowie, jako zwycięzcy zwyciężonych, aby rozstrzygnąć o losach tego kraju, na co czekamy już od 4 miesięcy z niecierpliwością. To rozstrzygnięcie ma nas wywieść z niepewności co do naszej politycznej przynależności. Gdy po runięciu monarchii nowopowstała republika polska objęła władzę nad miastem naszem, poddaliśmy się losowi naszemu z wyraźnem jednak zatrzeżeniem, że rozstrzygnie o nas konferencya pokojowa. To samo stało się, gdy wojska czesko-słowackie obsadziły miasto. My Niemcy uważamy, że mamy niezaprzeczalne prawo do tego, by nas wysłuchano przed ostatecznem rozstrzygnięciem co do politycznego ukształtowania naszego kraju i wyrażamy nadzieję, że Wy po mądrem i sprawiedliwem zbadaniu etnograficznych, kulturalnych i gospodarczych stosunków rozstrzygnięcie o przyszłości naszej ku błogosławieństwu obecnie żyjących i wszystkich przyszłych generacyi. Na końcu pozwolę sobie zanieść prośbę: komisya ententy zechce aż do chwili zawarcia pokoju nie spowodować żadnej zmiany co do obsadzenia miasta naszego, gdyż zmiana taka mogłaby mieć nieprzyjemne skutki dla miasta".

Przemówienie Gamrotha opatrzył „Dziennik Cieszyński" następującym komentarzem:

Przemówienie to musi uważać polska ludność Cieszyna, Trzyńca i Jabłonkowa za niesłychaną prowokacyę. Wolno było tak przemawiać Gamrothowi imieniem Niemców, nigdy jednak jako burmistrzowi miasta Cieszyna i to imieniem ogółu obywateli Cieszyna, Trzyńca i Jabłonkowa.

Tylko tym nienawistnym rządom i systemowi austryackiemu dawniejszemu zawdzięcza p Gamroth, że jest burmistrzem Cieszyna, że gospodarka miast naszych znajduje się wyłącznie w rękach mniejszości niemieckiej.

Prowokacyjne to przemówienie p. Gamrotha, w którem wypowiada się on za pozostawieniem w mieście i kraju naszym obcej okupacyjnej władzy, to ostatni łabędzi śpiew jego i dotychczasowych niemieckich rządów Cieszyna, Trzyńca i Jabłonkowa. Gdy wróci prawowita władza polska do Cieszyna, to ludność polska zażąda od niej natychmiastowej satysfakcyi za tę niesłychaną prowokacyę, jakiej dopuścili się Niemcy wobec polskich mieszkańców miast naszych.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego powraca.

W niedzielę o godz. 1 m. 45 popoł. wyjechali członkowie Rady Narodowej Cieszyńskiej z Krakowa, wraz z personalem urzędniczym i biurem archiwalnem. **Na razie Rada Narodowa Cieszyńska urzędować będzie w Bielsku** do czasu, **aż wojska czeskie opróżnią Cieszyn.** Obecnie toczą się rokowania między komisyą koalicyjną, a przedstawicielami Czech a Polski w Cieszynie w sprawie sposobu przeprowadzenia opróżnienia Cieszyńskiego przez Czechów.

Wczoraj wyjechali równocześnie wprost do Cieszyna wysłannicy rządu polskiego ks. Londzin, poseł Reger i Kunicki, którzy na miejscu przedstawią komisyi koalicyjnej sprawy Księstwa Cieszyńskiego. Z powyższymi panami wyjechali znawcy historyi Ks. Cieszyńskiego, między innymi prof. Popiołek. W Cieszynie panuje naprężenie wśród ludności polskiej, która z niecierpliwością oczekuje opróżnienia miasta przez Czechów.

Front czeski na Śląsku.

Jak się dowiadujemy od osób, przybyłych z Cieszyńskiego, **front dalej jest utrzymywany,** ale już tylko przez tylne straże czeskie. Czesi przepuszczają ludność cywilną przez kordony wojskowe bez przepustek. Kolej ze strony polskiej funkcyonuje do Skoczowa, od Skoczowa zaś trzeba iść piechotą do Goleszowa, poza kordonem czeskim, skąd już kursują czeskie pociągi w stronę Bogumina.

Strajk kolejarzy na Śląsku.

Wczoraj rozpoczęli kolejarze **na linii Bogumin—Koszyce generalny strajk.** Ruch kolejowy zupełnie ustał.

Po wyborze marszałka.

Warszawa, 15 luty.

Nareszcie Sejm ukonstytuował się! Z telegramów wiadomym już jest skład prezydyum, ciekawe są jednak przedwstępne rokowania oraz sam obiór marszałka.

Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy, jako najliczniejszy klub sejmowy (109 członków na 335 posłów) miał wszelkie prawo domagać się, by marszałek wyszedł z jego grona. Sprzeciwili się temu wyraźnie ludowcy grup Thugutta i Piasta oraz socyaliści. Ci ostatni byli o tyle taktowni, że swojego kandydata nie wysuwali, natomiast popierali gorliwie kandydaturę posła Witosa.

Tym sposobem toczono walkę o Witosa i posła Seydę Władysława z ramienia Z. S. L. N. Konwent seniorów (do którego wchodzą przedstawiciele grup, liczących conajmniej 12 posłów) kilka dni obradował nad sprawą obioru marszałka i poszczególne frakcye wprost targowały się o koncesye parlamentarne lub stawiały ostre żądania. Wreszcie 13 b. m. wyjaśniło się, że kandydatura posła Seydy nie uzyska pożądanej większości: wobec tego Z. S. L.-N. wysunął kandydaturę posła Wojciecha Trąmpczyńskiego. Mimo ustępliwości przedstawicieli Z. S. L.-N.. w dniu posiedzenia stało się jawnem, że tylko zaprzysiężony klub Polskiego Zjednoczenia Ludowego poprze Z. S. L. -N. trzeba było przystąpić do otwartej walki.

Po dokonaniu wyboru marszałka Sejmu, którym, jak wiadomo, wybranym został p. Trąmpczyński, 5 wicemarszałków i 8 sekretarzy, czego przebieg i szczegóły są już skądinąd znane, uchwalono powołać do życia 5 komisyi: zagraniczną, wojny, rolniczą, opieki pracy i konstytucyjną.

Ta ostatnia natychmiast otrzymała do rozpatrzenia zgłoszoną w formie nagłego wniosku kwestyę dopuszczenia do uczestnictwa w Sejmie przedstawicieli Wielkopolski i Kresów, oraz posłów ze Śląska Cieszyńskiego.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany, następne plenarne posiedzenie odbędzie się we czwartek (20 b. m.).

Tak bardzo rzadkie plenarne posiedzenia Sejmu nie oznaczają bynajmniej ospałości, jakby się to mogło zdawać niewtajemniczonym. Od dzisiaj cała waga prac sejmowych oprze się na komisyach, narazie 5 wymienionych, choć projektownych jest 20. Do każdej komisyi wejdzie 30 posłów, przyczem Z. S. L.-N. do każdej deleguje 11 członków. Komisye te będą stopniowo przedkładać wnioski Sejmowi do rozpatrzenia i uchwalenia, a praca to kolosalna, jeżeli zważymy, że prawa uchwalane przez Sejm stanowić mają podwalinę nowej Polski.

Tu podkreślić należy, że lwia część pracy komisyjnej spadnie na barki delegatów Z. S. L.-N. dla tej prostej przyczyny, że klub ten posiada najlepszych parlamentarzystów i najtęższe „głowy". Weszli doń posłowie z Wielkopolski i znaczna część galicyjskich oraz spora ilość powag naukowych. Socyaliści posiadają znaczną ilość parlamentarzystów, ale brak im specyalistów, toż samo odczuwają Piastowcy; pozostałe zaś grupy stawiają w życiu sejmowem pierwsze kroki i nie wiadomo jakiemi rozporządzają siłami, wolno jednak twierdzić, że wybitniejszych „głów" nie mają.

Wogóle znaczna liczba posłów to ludzie dobrej woli, ale zupełnie surowi, których urobi dopiero tok prac sejmowych. Z. S. L.-N., uwzględniając małe wyrobienie pewnej części swych członków, rozpoczął systematyczne od życia z różnych dziedzin państwowości i finansowości. Wykłady te, wygłaszane w lokalu Klubu przez wybitnych specyalistów, cieszą się wielkiem uznaniem, zwłaszcza posłów włościańskich i drobno-mieszczańskich, związanych w łonie Z. S. L. N. w „koło bezpartyjnych".

Pierwsza próba sił zakończyła się zwycięstwem grup narodowych — po wejściu do Sejmu kwestyonowanych dotychczas posłów, większość narodowa będzie tak wyraźną, że ona nada Sejmowi ton i ona poprowadzi jego prace. Zjednoczona lewica będzie musiała zrzec się swych pretensyi do przewodniczenia i zejść do roli opozycyi, niezbyt górnej, zresztą w Sejmie, ale podjudzającej na zewnątrz. (m. w. r.)

Socyaliści przewlekają sprawę reprezentacyi zaboru pruskiego.

Warszawa, 16 lutego.

„Gazeta Warszawska" donosi: Najbardziej obecnie aktualna Komisya konstytucyjna odbyła w sobotę pierwsze posiedzenie. W jej skład weszli: ze Związku ludowo-narodowego Korfanty, Seyda, Grabski, arcyb. Teodorowicz, Skarbek, Radziszewski, ks. Szychel, Suligowski, Tarnawski, Ciesla. Razem 10. Z klubu Piastowców: Bardel, Kiernik, Grzedzielski, Ratajski, Gałka. Razem 5. Z klubu P. S. L. (tugutowcy): Osiecki, Babiński, Kosmowska, Tabor, Rataj, Erdman, Putek. Razem 7. Z P. P. S.: Daszyński, Marek, Niedziałkowski (3). Ze Zjednoczenia Ludowego: ks. Dziennicki, Kamieniecki i Matakiewicz (3). — Z grupy N. Z. R. Waszkiewicz (1).

Narady komisyi zaczęły się od przyjętego wniosku posłów: Seydy i Grabskiego, aby przyznano 1 mandat w komisyi żydom. Nadto przyznano 1 mandat nowo zawiązanemu klubowi „Pracy konstytucyjnej" (konserwatyści i żydzi z demokracji). Ogół członków komisyi wynosi 30. Przewodnictwo objął poseł Seyda, zastępcą był Rataj, sekretarzem Niedziałkowski.

Wskutek widocznego dążenia lewicy, zwłaszcza socyalistów do przewlekania sprawy przedstawicielstwa z b. zaboru pruskiego, obrady weszły zaledwie w stadyum wstępne. Daszyński postawił wniosek, aby na następnem posiedzeniu prezydyum dostarczyło dla rządu materyałów i dokumentów w sprawie przedstawicielstwa kresów zachodnich i wschodnich. Specyalnie w sprawie b. zaboru pruskiego żąda Daszyński, by dostarczono szczegółowych danych o składzie i charakterze politycznym Poznańskiej Rady Ludowej, jaki jest stosunek do niej ogółu ludności w Wielkopolsce, jakie materyały w sprawie możności prawidłowych tamże wyborów otrzymały rządy Moraczewskiego i Paderewskiego i na jakiem terytoryum rozciąga się obecnie władza Poznańskiej Rady Ludowej. Oczywiście wszystkie postulaty utrudniają ostateczne załatwienie sprawy przedstawicielstwa b. zaboru pruskiego.

Sprawa parytetu polskiej waluty.

Kraków, 17 lutego.

Alarm wszczęty z powodu obawy pokrzywdzenia korony przy zmianie waluty, nie miał, jak widzimy podstaw, o czem świadczy depesza, jaką wczoraj otrzymała Ekspozytura biura prac kongresowych w Krakowie następującej treści:

„Sprawa parytetu nowej waluty polskiej będzie rozpatrywaną przez Sejm, poprzedzi to porozumienie ministerstwa skarbu z finansistami galicyjskimi".

Władysław Grabski.

Linia demarkacyjna między Niemcami a Polską

Berlin, 16 lutego. Na konferencyi w Trewirze ustalono po konferencyi między generałem niemieckim Hammersteinem a szefem generalnego sztabu koalicyi Weygandem, następującą linię **demarkacyjną między Niemcami a Polską.**

Na południu linia ta biegnie od dawnej rosyjskiej granicy na zachód prez Luisenfelde (?) (na zachód od Inowrocławia), na zachód od Gross-Neudorf (?), na południe od Brzezy, na północ od **Szubina,** na północ od **Kcyni,** na południe od **Szamocina,** na południe od Chodzieży, na północ od Czarnkowa, na zachód od Białej, na zachód od **Międzychodu,** na zachód od **Zbąszyna,** na zachód od Wollstern (?), na północ od **Leszna,** na północ od **Rawicza,** na południe od **Krotoszyna,** na zachód od **Odolanowa,** na zachód od **Wschowy,** na północ od **Bieruchowa** (Eichenbrunn).

Z frontów polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat z dn. 16 lutego:

Litwa i Białoruś. Dnia 14 b. m. objął dowództwo nad stojącymi koło Wołkowyska polskimi oddziałami gen. Iwaszkiewicz. Grupa gen. Listowskiego. W Brześciu Litewskim znaleziono wielkie składy materyałów wybuchowych.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego. Na północ od Ponycka potyczki patroli wywiadowczych.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera. W czasie akcyi na Przemysłów i Wolkę Mazowiecką wzięto 21 jeńców. Grupa gen. Rozwadowskiego. Od rana ostrzeliwała intensywnie artylerya nieprzyjacielska i miotacze min nasze pozycye w Skniłowie, Persenkówce i Kulparkowie. Pociski zapaliły zabudowania betoniarni miejskiej. Przy łunie pożaru wyszli Ukraińcy z okopów i rozpoczęli atak na Persenkówkę. Zaporowy ogień naszej artyleryi przerzedził posuwające się ich linie. W ogniu piechoty i karabinów maszynowych załamał się zupełnie atak wrogów. Nasze baterye szczególnie skutecznie ostrzeliwały nieprzyjacielskie rezerwy gromadzące się na Bodnarówce. Pociąg pancerny ostrzeliwał nasze pozycye na Porzeczu.

Zwrot zrabowanych w Polsce wagonów.

„Ilustr. Dziennik Polski" donosi na podstawie bezpośrednich informacyi paryskich, że ententa w warunkach dalszego przedłużenia rozejmu, żąda od Niemców wydania Polsce 25.000 wozów kolejowych i zwrócenia zrabowanych w Królestwie maszyn.

Komunikat sztabu litewskiego.

Kraków. P. A. T. Iskrowo z Kowna: Komunikat litewskiego sztabu generalnego:

Oddziały litewskie ścigają liczne bandy bolszewików, których rozbiły pod Kople, na północ od Wilna. Straciły one dużo ludzi w zabitych i w jeńcach.

ŚMIERĆ LOTNIKA.

Przemyśl, 17 lutego.

Wczoraj popołudniu o godz. pół do 4, zginął pod Przemyślem por. Pareński, z powodu zepsucia się maszyny samolotu w próbnym wzlocie. Śmierć dzielnego lotnika wywołała w mieście żywe współczucie; zmarły był jedynym synem ś. p. prof. Pareńskiego.

Listy arc. Wilhelma Habsburga.

Wychodzą w Paryżu „L'independence Polonaise" w numerze z 8 lutego drukuje dwa listy arcyks. Wasyla a właściwie Wilhelma Habsburskiego i parę dokumentów wojskowych odnoszących się do niego, które świadczą jak żywy udział w polityce ukraińskiej ostatnich czasów i przeciw Polakom brał ten arcyksiążę. Pierwszy list pochodzi z daty 13 marca 1918, a więc w miesiąc po pokoju brzesko-litewskim, a wystosowany był do księdza metropolity Szeptyckiego. Oto jego brzmienie: Ekscelencyo! Żałuję niezmiernie żem nie mógł się spotkać z Waszą Ekscelencyą i że muszą pisemnie donieść Mu, o rozmaitych nowinach zadowalających, powiedziałbym nawet szczęśliwych. Na każdy wypadek liczę na zupełną dyskrecyę Waszej Ekscelencyi. Podział Galicyi jest rzeczą ostatecznie zadecydowaną, chociaż data jego nie jest jeszcze oznaczona. Jego cesarska mość był bardzo zadowolony ze swej podróży. Tak samo był zadowolony z mojego sprawozdania. Najlepszym dowodem tego jest, iż jego cesarska mość akceptował moje wnioski, jak np. co do mianowania jenerała Fischera na komendanta żandarmeryi. Donoszę jeszcze Waszej Eksc., że wyjeżdżam dzisiaj do Odesy. Jego cesarska mość w swej dobroci, powierzył mi dowództwo grupy, utworzonej z batalionu piechoty ukraińskiej (austryackiej) i z legionu austryackiego, co mnie naturalnie uszczęśliwia bardzo. Jego cesarska mość powierzył mi to dowództwo z własnej inicyatywy, bez mojej prośby nawet. Jego cesarska mość odnosi się do mnie z łaskawością bezprzykładną. Poza moimi czynnościami czysto wojskowemi polecił mi rozwinięcie akcyi politycznej na Ukrainie. Jego cesarska mość pod tym względem pozostawił mi zupełną swobodę działania. Jest to tylko nowy dowód jego zaufania.

Mam nadzieję, że w krótkim czasie krok po kroku zdołam uzyskać wszystko, czego się domagają dzielni Ukraińcy. Mam wielką ufność w przyszłość. Jestem prawdziwie szczęśliwy, że mogę skomunikować się z Waszą Eksc. osobiście.

A oto list, także do metropolity Szeptyckiego, pisany przez arcyks. już z jego przyszłego „królestwa".

Aleksandrowsk, 26 kwietnia 1918.

Ekscelencyo! Proszę W. E. o przyjęcie moich najszczerszych podziękowań za list przysłany mi łaskawie w sprawie pomocy, której potrzebuje ludność Galicyi wschodniej. Uczynię wszystko, co w mojej mocy, aieby tej pomocy udzielono. Dobro naszego dzielnego ludu leży mi na sercu. Dwa tygodnie temu mniej więcej byłem wzywany do Wiednia przed jego ces. mość. Obecnie jestem znowu wśród dzielnych legionów ukraińskich nad Dnieprem. Kraj jest czarujący. Mieszkańcy tutejsi są prawdziwie świadomymi Ukraińcami. Zachowują jeszcze wiernie stare tradycye zaporożców. Jestem szczęśliwy mogąc być wśród nich, gdyż jest wiele do zrobienia. Uzyskałem już przyjaźń ludności i atamana miejscowego. Tu nastręcza się doskonała praca. Zajmuję się bardzo pilnie tworzeniem korpusu wolnych kozaków. Proszę W. Eksc. o wybaczenie mi mego brzydkiego pisma, ale mam wiele pracy.

Mamy w Aleksandrowsku bardzo piękny teatr ukraiński, który gra codziennie. Wystawia się tylko sztuki narodowe ukraińskie.

Pozwalam sobie zapewnić W. E., że zajmę się z całą gorliwością niezbędną sprawą Galicyi wschodniej i proszę o przyjęcie wyrazów mojego oddania się i wierności.

Wilhelm, rotmistrz.

Kilka miesięcy później w jesieni 1918 r. z rozpadaniem się Austryi, postanowiono nazwisko arcyks. wysunąć otwarcie. Świadczy o tem następujący telegram dowództwa legionu ukraińskiego z daty 13 października 1918 r.:

„Ponieważ rozkaz komendy wojskowej we Lwowie Nr. 13512 prez. został wniesiony przez rozkaz komendy jeneral. 4. Nr. 52948/2, prosimy, w celu uniknięcia nieporozumień o pozwolenie zachowania nazwy: grupa rotmistrza arcyks. Wilhelma i prosimy o wydanie rozkazów, ażeby ta nazwa stała się oficyalna. Komenda legionu ukraińskiego Nr. 1310/4".

Komenda jeneralna odpowiedziała telegramem następującym, z daty 14 października 1918:

„Grupa utworzona z legionu ukraińskiego, kadrami i kompanią rezerwy, ma na przyszłość, wcelu zniknięcia wszelkich nieporozumień nosić nazwę: Grupa rotmistrza arcyksięcia Wilhelma".

W dwa tygodnie po tem arcyksiążę bierze czynny udział w zamachu stanu ukraińskim dn. 1 listopada 1918, w celu opanowania Galicyi wschodniej, a władze wojskowe austryackie udzielają swego poparcia temu przedsięwzięciu.

Oto w tej sprawie depesza min. wojny z d. 2 listopada 1918 Nr. 6633:

„Do komendy jeneralnej we Lwowie i do komendy etapowej w Włodzimierzu Wołyńskim. Cały materyał wojskowy, który się znajduje w obrębie komendy etapowej Włodzimierza Wołyńskiego, należy bezzwłocznie wysłać do Lwowa i do Galicyi wschodniej, wedle wskazówek ukraińskiej Rady narodowej".

† Wiktor Gomulicki

W Warszawie zmarł w 69 roku życia wybitny poeta dawniejszego pokolenia Wiktor Gomulicki. Oddany przez ciąg długiego życia przeważnie pracy dziennikarskiej, nie należał do pisarzy płodnych. Jednakże praca ta z reguły niemal zabijająca twórczość, nie zdołała u Gomulickiego wysuszyć źródeł natchnienia, za gasić iskry Bożej niepospolitego talentu. Wytworny liryk, po mistrzowsku władający formą, umysł refleksyjny, najbardziej może był pokrewny Asnykowi. Z lat ośmdziesiątych i dziewięćdziesiątych pochodzą jego sonety warszawskie, opiewające w sposób mistrzowski piękno wielkomiejskiego życia oraz świetny jego utwór osnuty na motywie żydowskim p. t. „El Mole Lachmim", będący apoteozą miłości ojczyzny.

Jako Polak żyjący pod despotyzmem rosyjskim, lubo urodzony liryk, nie poszedł śladem wielkich liryków europejskich. Egotyzm, lubowanie się w tęsknotach, bólach lub radościach subjektywnych w poezyach jego zwłaszcza późniejszych okresów nie grały roli pierwszorzędnej. W ostatnim zbiorku .p t. „Biały sztandar" wydanym w gorącym roku 1905, wystąpił przeciw hasłom wywrotowym i rewolucyjnym, przeciwstawiając im idee miłości chrześcijańskiej.

W ciągu ostatnich lat kilkunastu Gomulicki stał się przedewszystkiem poetą przeszłości stolicy Polski. Serdeczne ukochanie starej Warszawy bije z jego książok i szkiców prozą, poświęconych temu przedmiotowi. Wielką popularnością cieszyła się między innomi jego powieść osnuta na tle przeszłości stolicy pt. „Miecz i łokieć".

Mistrz formy, wzbogacił piśmiennictwo polskie wybornymi przekładami W. Hugo, Coppego, Puszkina, Lermontowa, Vrehlickiego. Pisał także powieści dla dzieci, a w jednej z nich „Przygody ulubionego mundurka" z humorem i serdecznie opisał życie gimnazyalistów około r. 1860 w Pułtusku, swojem mieście rodzinnem.

Piśmiennictwo polskie imię Wiktora Gomulickiego zaliczy do wybitniejszych u schyłku XIX i początku XX stulecia; w społeczeństwie pozostanie pamięć nietylko poety wielkiego talentu, ale obywatela, którego piórem kierowała zawsze miłość Ojczyzny.

Katastrofa kolejowa
w Trzebini.

Na pociąg pospieszny nr. 102, który wyjechał z Krakowa wczoraj o godzinie dziewiątej i pół wieczór na stacyi Trzebinia najechała lokomotywa pociągu maszynowego nr. 57, jadąca od strony Oświęcimia. Maszynista przejechał sygnały, ustawione na wzbronioną jazdę, skutkiem czego lokomotywa najechała w Trzebini na pociąg pospieszny warszawski. Lokomotywa najeżdżająca i jeden wagon pociągu pospiesznego wykoleiły się i uległy uszkodzeniu. Podróżny Fr. Wieczorkowski, kupiec z Chodecz, liczący lat 36, doznał złamania prawego podudzia, a Józef Pawlik, przemysłowiec z Niska, liczący lat 32, złamania prawej nogi. Prócz tego 20 podróżnych i 8 osób z personalu kolejowego są lżej ranni. — Przeszkoda w ruchu trwała do godz. 7 rano. Śledztwo w toku.

KRONIKA.

Z miasta.

POLSKA POŻYCZKA A SZKOŁY. Z inicyatywy Pol. Tow. pedagogiczn. odbyło się 15-go lutego zgromadzenie pod przew. prez. p. Szulca. Sprawę propagandy pol. pożyczki referował p. Syc, przedstawiając jako najwłaściwszą drogę gromadzenia składek w szkołach na powyższy cel w postaci Szkolnych Kas oszczędności. Do Kas tych wpływać będą gromadzone już od dłuższego czasu oszczędności młodzieży. Szkolne Kasy oszczędości wydawać będą książeczki, co w wysokiej mierze przyczyni się do wkładania pieniędzy do tych Kas przez rodziców uczniów, szczególnie pochodzących ze wsi, gdzie, jak wiadomo — obecnie najwięcej gotówki. Po obszernej dyskusyi jednogłośnie uchwalono wprowadzić we wszystkich szkołach całej Polski Szkolne Kasy oszczędności. W końcu uchwalono zawiązać Polski związek szkolnych Kas oszczędności i wybrano zarząd gł. W skład tego związku wchodzą inspektorowie szkół, kierownicy zakładów, katecheci i delegaci gron nauczycielskich.

Polski komitet nauczycielski szkół wyższych urządził wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Rynku i głównych ulicach pochód młodzież dla propagandy polskiej pożyczki państwowej. Na czele pochodu szli profesorowie poszczególnych zakładów, następnie orkiestra młodzieży rękodzielniczej, za którą studenci w czwórkach nieśli transparenty z napisami, zachęcającemi do subskrybowania pożyczki. W pochodzie brał też udział oddział konny studentów z sztandarem. — Dziarski wygląd chłopców wywoływał w wielu punktach miasta oklaski.

W SPRAWIE CHLEBA Z MĄKI POZNAŃSKIEJ. Magistrat komunikuje: W pismach codziennych poddano w ostatnich dniach surowej krytyce sprawę rozdawnictwa kontyngentowego chleba z mąki, nadeszłej z Poznańskiego w drodze wymiany za węgiel i naftę galicyjską. Mąka ta została rozdaną pomiędzy wszystkich rejonowych piekarzy na podstawie ilości konsumentów przydzielonych do każdego z tych piekarzy z tem, że każdy konsument miał w zeszłym tygodniu otrzymać po 1 kg. chleba za odcięciem odnośnego kuponu legitymacyi uprawniającej do poboru chleba. Cena kontyngentowego chleba wyznaczoną została za 1 kg. na 2 kor. Jeżeliby więc ktoś za ubiegły tydzień przypadającej racyi chleba z jakichkolwiek powodów nie otrzymał, winien się z odnośną legitymacyą chlebową zgłosić w Wydziale III. c. Magistratu, gdzie sprawa zostanie bezzwłocznie załatwioną. Ponieważ zredukowane porcye chleba kontyngentowego po 2 K za 1 kg. są niewystarczające, zgodził się Magistrat, jak wiadomo, na wypiek chleba pozakontyngentowego z mąki żytniej z domieszką pszennej po cenie 5 K za 1 kg. i bułek białych pszennych po cenie 50 hal. za 50 gr.

WYJAŚNIENIE „DOBYTKU" W SPRAWIE ZAJŚĆ NA TARGOWICY. Związek spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek" wyraża podziękowanie całej prasie krakowskiej za bezstronną i sprawiedliwą ocenę ostatnich wypadków, zaszłych na targowicy miejskiej. Dla wyjaśnienia atoli tej sprawy uważamy za wskazane stwierdzić, że, jakkolwiek zniesienie rozporządzenia P. K. L. z 16 grudnia z. r. regulującego obrót bydłem, było na rękę rzeźnikom, to jednak nie oni byli organizatorami zamachu na naszą instytucyę, że natomiast demonstrujący i demolujący tłum składał się w znacznej części z ludzi nie interesowanych bezpośrednio a był skierowany i finansowany przez grupkę dobrze znanych w Krakowie spekulantów i naskarzy miesnych. Wobec tych wypadków, które uniemożliwiły nam spełnienie zadań społecznych w szerokiem słowa tego znaczeniu, nadal mimo [illegible] określoną statutem, t. j. będziemy organizowali zbyt bydła i trzody chlewnej, jakoteż przetworów masarskich przez sieć [illegible] spółek w kraju, powstałych na zasadach kooperatywnych.

POBÓR WOJSKOWY W POW. KRAKOWSKIM. Pobór w powiecie krakowskim odbywa się z rezultatem bardzo pomyślnym. Popisowi napływają licznie i chętnie. — Odsetek pobranych wynosi 70 procent. Szczególnie chętnie garnie się do wojska lud wiejski, dowodząc swego patryotyzmu i poczucia obowiązku.

ZARZĄDZENIA POLICYI Z P[illegible] BRAKU WĘGLA. Dyrekcya policyi ogłasza: 1) Zakazuje się w zupełności oświetlania wszelkich wystaw sklepowych, lamp reklamowych itp. 2) Wszystkie restauracye, kawiarnie, cukiernie, mleczarnie, szynki itp. mają być zamykane już o godz. 7 wiecz. Pierwszorzędne przedsiębiorstwa tego rodzaju na specyalną prośbę mogą uzyskać przedłużenie godziny policyjnej do godz. 11 w nocy, lokale zaś drugorzędne do godziny 9 lub 10 wieczorem. 3) Sklepy spożywcze muszą być zamykane o godz. 8 wiecz. wszystkie zaś inne sklepy, oraz biura i magazyny w przemysłach handlowych o 7 wiecz. 4) Teatry świetlne mogą być otwarte od godz. 4 po poł. do godz. 10 wiecz. w dnie powszednie, w niedziele i święta od godz. 3 do 10-tej wiecz. Również i przedstawienia teatralne oraz wszystkie inne produkcye muzyczne muszą się kończyć najdalej o godz. 10 wieczór.

Z Polski i ze świata.

CHRZTY PRUSKIE NA ŚLĄSKU. Na posiedzeniu Wydziału gminnego Polskiej Ostrawy uchwalono zmienić nazwę Polskiej Ostrawy na Śląską Ostrawę.

Donosząc o tem, czyni „Dziennik Cieszyński" następującą uwagę: „Czesi, jako prawdziwi słowiańscy Prusacy, wzorują się na swych mistrzach i wprowadzają w życie znane chrzty pruskie, przy pomcy których stare historyczne nazwy miejscowości polskich przemieniono na Hohenzalza, Hindenburgi itp. Tylko tak dalej, a przyjdzie czas, że zajdziecie tak daleko, jak Prusacy".

WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA POCIĄG. Dzienniki warszawskie donoszą, że we wsi Feliksów, odległej o 6 wiorst od Skierniewic, wykryto w zagrodzie należącej do niejakiego Karwata, pod stosem gałęzi przygotowanych na opał, pięć bomb, zupełnie podobnych do tych, jakie w dniach 9 i 10 bm. znaleziono na linii kolejowej pod Skierniewicami. Na tej podstawie aresztowano Karwata wraz z całą rodziną, jako podejrzanego o owe zbrodnicze zamachy, na szczęście nieudałe.

Z MIŃSKA PRZEZ BIAŁYSTOK. „Dzienik powszechny" donosi: Onegdaj powrócił do Warszawy dr. B., który opowiada, że w Mińsku Litewskim funt chleba już kosztuje 10 rb. Pod rządami bolszewików ludzie umierają poprostu z głodu. Śmiertelność wzrosła strasznie. Handel zamarł. Szkoły nie są czynne. Z centrum miasta zabrano urządzenia do oświetlenia elektrycznego dla przeniesienia ich do mieszkań „czerwonych". Tyfus grasuje w całem mieście. Mińsk ma połączenie kolejowe i pocztowe z Rosyą.

W Białymstoku Niemcy szykują się do wyjścia d. 22 b. m. Na ulicach miasta spotyka się obecnie dużo wojskowych polskich, oficerów i żołnierzy.

W OBRONIE OJCZYSTEJ ZIEMI. Z Górnej Suchej na Śląsku donoszą nam: We środę odbył się tu pogrzeb ś. p. Karola Siwka, nauczyciela, który zginął śmiercią bohaterską dnia 26 stycznia, odpierając orężnie najeźdźców czeskich w sąsiedniej wiosce Olbrachcicach. Pogrzeb, w którym wzięli udział niemal wszyscy rodacy z Górnej Suchej i okolicy był poniekąd podniosłą uroczystością patryotyczną.

POŻAR W ZAMKU PUŁTUSKIM. Dnia 7-go bm. spłonęła w Pułtusku górna część zamku b. pałacu arcybiskupiego, a mianowicie cały dach z wiązaniami. O pożarze tym — jak donosi „Głos z nad Narwi" — krążą różne wersye, a między innemi i ta, że na strychu znajdowały się papiery z czasów rosyjskich i okupacyjnych, nawet bardzo cenne, a może kompromitujące — i że znaleźli się ludzie zainteresowani w tem, aby ślady wszelkie tych dokumentów zniszczyć. Śledztwo w toku.

MORDERSTWO RABUNKOWE W WARSZAWIE. Onegdaj zamordowano w mieszkaniu p. Bogdanowicza przy ul. Koszykowej, służącą jego, 32-letnią Julię Pietrzykowską. Dla upozorowania samobójstwa zbrodniarz powiesił jej zwłoki na sznurze. Zbrodni dokonano w celach rabunkowych.

STRACH PRZED ORZEŁKAMI. Według „Danziger Ztg." zakazuje prezydent Jagow w całych Prusach nosić publicznie polskie orzełki. Przekroczenia podlegają karze do 500 marek lub aresztu.

OSOBLIWY KOMENDANT. „Głos Lubelski" donosi: W ubiegłą niedzielę zawiadomiono policyę w Trawnikach, że kilku uzbrojonych mężczyzn w stanie nietrzeźwym bierze udział w weselu na wsi. Wysłany celem stwierdzenia sprawy na miejscu oraz ew. uchronienia od wypadku nieszczęśliwego policyant, spotkał na drodze cztery furmanki weselników jadących do ślubu. Na pierwszej furmance siedział uzbrojony w karabin mężczyzna, który zagroził policyantowi, że będzie do niego strzelał, jeżeliby go chciał zatrzymać. Ktoś z orszaku weselnego poinformował policyanta, że mężczyzna ów jest żołnierzem. Policyant zwrócił się wobec tego do komendanta miejscowego z zażaleniem. Komendant zareagował na to w sposób zgoła nieoczekiwany: Zelżył policyanta, oświadczył, że na policyę patrzeć nie może i zagroził, że ją rozbrei, jeżeli policya będzie się wtrącała do nie swoich rzeczy.

O ZNIESIENIE CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W PIOTRKOWIE. Z Piotrkowa donoszą: Najpoważniejsi przedstawiciele mieszkańców naszego grodu oświadczyli się w miejscowym „Dzienniku Narodowym" za zniesieniem cerkwi prawosławnej — która zajmuje bardzo ładne miejsce przy pierwszorzędnej ulicy Kaliskiej — ewentualnie przeznaczenia tego gmachu na cel użyteczności publicznej". Jak słychać, poważne koła obywatelstwa piotrkowskiego mają zamiar wystosować odpowiednią petycyę do Sejmu.

ŻYDZI I BOLSZEWIZM. Prasa niemiecka donosi: Nienawiść przeciw żydom w Rosyi, gdzie oni zajmują 85 proc. wszystkich urzędów państwowych, wzrasta coraz bardziej. Powszechnie oczekują w Rosyi pogromów żydowskich, jakich świat jeszcze nie widział.

DOBRA ANEGDOTA. Opowiadają, że gdy król duński Chrystyan przyjmował niedawno deputacyę kupców i przemysłowców i rozmawiał z nią na temat obecnych stosunków, jeden z bogatych kupców żalił się ogromnie na ciężkie czasy obecne. Wtedy król rzekł: „Tak jest, czasy są ciężkie i straszne — ale... w naszej branży...

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Tow. Filozoficzne urządza we czwartek o godz. 6 popoł., w sali Sem. Filozof. (ul. św. Anny 12, parter), następujące zebrania naukowe: Dn. 20 lutego: czł. prof. Dr K. Lubecki: „Ocena mitologii słowiańskiej (1. Uwagi wstępne. 2. Wyobrażenie mądrości. 3. Pojęcie Bóstwa)". — Dn. 27 lutego: czł. Edw. Stamm: „Problemat filozofii". — Dn. 6 marca: czł. Dr Ign. Wasserberg: „O istocie prawdy".

ZEBRANIE OGRODNIKÓW. Polski Zw. Ogrodników i pomocników w Krakowie, podaje do wiadomości p. Ogrodnikom i pom., że zebranie ogólne odbędzie się w dniu 23 lutego b. r. o godz. 5 popoł. przy ul. św. Tomasza l. 37.

„TRYUMF KOALICYI". Taki tytuł nosi niezmiernie ciekawy film, przedstawiający zwycięstwo oręża państw koalicyi. Film ten, dzięki staraniom Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, został pozyskany dla Krakowa, a teatr świetlny „Uciecha" rozpoczyna jego produkcye od środy, dnia 19 b. m. Film przedstawia między innemi w wyśmienitem wykonaniu najciekawsze epizody wielkich bitew na froncie zachodnim, tanki, przełamujące pozycye niemieckie, milionowe wojska amerykańskie, entuzyastyczne powitanie wojsk francuskich w Strasburgu i Metzu, wreszcie bohaterów koalicyi Faucha, Joffrea, Petaina, dalej gen. amerykańskich i angielskich.

Druga część produkcyi stanowić będzie film p. t.: „GENERAŁ HALLER i wojska polskie we Francyi", rzecz jest bliższa naszemu sercu. Film ten przedstawia gen. Hallera, obejmującego dowództwo wojsk polskich, przysięgę jego w obecności prez. Poincarego, Clemenceau, gen. Faucha, Petaina i innych, dalej przegląd 1 pułku strzelców polskich, prez. Poincarego wręczającego sztandary wojskom polskim, gen. Hallera, przemawiającego pod pomnikiem Stan. Leszczyńskiego w Nancy i ciekawych obrazów. Wszystkie te zdjęcia zostały dokonane przez francuski sztab generalny. „Uciecha" daje, celem uprzystępnienia jaknajszerszym warstwom oglądania tego filmu, przedstawienia zniżone, po cenach więcej, jak do połowy zredukowanych zaczynające się codziennie o godz. 3 popoł.

NADESŁANE.

†

KONSTANTY Chościak POPIEL

Sodalis Maryanus, Tercyarz Zakonu św. Franciszka, długoletni Prezes Towarzystwa św. Wincentego à Paulo,

urodzony w Krakowie 27 czerwca 18[illegible]1 roku, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 lutego 1919 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 18 bm. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby ulica Garncarska 1 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 19 b m. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

†

Klementyna Bałandowa

żona inspektora kolei państwowych,

przeżywszy lat 56, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 lutego 1919 r. w Okocimiu. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek dnia 20 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Floryana.

†

Leon Tomasz Kurkiewicz

przeżywszy lat 65, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 14-go lutego 1919 r. w Szczakowej.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we wtorek dnia 18-go b. m. o godzinie 4-tej pop. z kaplicy cmentarnej do grobu familijnego, na który to smutny obrzęd stoskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

†

STANISŁAW RAWICZ SIEDLECKI

em. Dyrektor gimn. im. Sobieskiego

przeżywszy lat 79, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16-go lutego 1919 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu, na które to smutne obrzędy stroskana żona i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Za spokój † duszy ś. p.

Juliusza Nosalewskiego

Obywatela ziemskiego na Podolu

zmarłego w Zaciszu na Podolu w dniu 22. stycznia 1919, odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów we wtorek dnia 18-go lutego b. r. o godzinie wpół do 10 ej

NABOŻENSTWO ZAŁOBNE

na które pozostała żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.